

Nr 9 (229)

Wrzesień 2026

ISSN 1898-4371

gazeta bezpłatna

GŁOS WADOWICKI
miesięcznik regionalny

www.glos24.pl

WADOWICE • ANDRYCHÓW • KALWARIA ZEBRZYDOWSKA • SPYTKOWICE • BRZEŹNICA
STRYSZÓW • LANCKORONA

głos²⁴
WADOWICKI

**GAZETA
BEZPŁATNA**

Ruszył proces policjantów w sprawie śmierci 14-letniej Natalii z Andrychowa

Przed Sądem Rejonowym w Wadowicach rozpoczął się proces trzech policjantów oskarżonych w związku ze śmiercią 14-letniej Natalii z Andrychowa. Prokuratura zarzuca funkcjonariuszom niedopełnienie obowiązków służbowych oraz nieumyślne narażenie dziewczynki na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Nastolatka zmarła w listopadzie 2023 roku po tym, jak w stanie hipotermii została odnaleziona w centrum Andrychowa.

dokończenie na str. 2 »

AlpiTECH
**WYNAJEM
SPRZĘTU
OGRODNICZEGO**



RĘBAK DO GAŁĘZI **FREZARKA DO PNI**

788 335 882 WYNAJEM SPRZĘTU 535 013 523 WYCINKA DRZEW DOWÓZ DO KLIENTA!

**BUDUJESZ LUB
URZĄDZASZ
WNĘTRZE ?**

Domy • Mieszkania • Inwestycje

Dobór i sprzedaż oświetlenia

- ✓ Przed wykonaniem instalacji
- ✓ Po wykonaniu instalacji
- ✓ Możliwy dojazd na inwestycję

NALTON
SHOWROOM OŚWIETLENIA
W WADOWICACH

ul. Lwowska 34,
34-100 Wadowice

+48 794 588 571
www.nalton.pl
biuro@nalton.pl

SerwisAqua
Profesjonalna pralnia

USŁUGI DLA FIRM,
HOTELI I KLIENTÓW
INDYWIDUALNYCH



ANDRYCHÓW UL. NIECAŁA 3
TEL. 512 440 297 | BIURO@SERWISAQUA.PL
BRODY 699, IMODA, TEL 661 034 536

SABUDA SP. Z O.O. **YTO NMF**

+48 791 691 814
ZADZWOŃ I DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ!

CIĄGNIK 55-130 KM **OD 99 000 ZŁ NETTO**

- PROSTE I NIEZAWODNE
Sprawdzone rozwiązania na lata pracy
- SILNIK DOOSAN
Niezawodna moc i niskie zużycie paliwa
- EKONOMICZNY W UTRZYMANIU
Niższe koszty eksploatacji, więcej zysku

ATRAKCYJNY LEASING I KREDYT

- Niska rata
- Elastyczne warunki
- Minimalne formalności
- Decyzja nawet w 24h

SPRAWDŹ SAM I SIĘ PRZEKONAJ!

vetrex
okna premium

OKNA I DRZWI PCV
BRAMY GARAŻOWE, DRZWI ZEWNĘTRZNE
ROLETY ZEWNĘTRZNE, MOSKITIERY, PLISY, ŻALUZJE
DRZWI WEWNĘTRZNE RENOMOWANYCH FIRM

**PROGRAM
CZyste Powietrze**
WYMIANA OKIEN Z DOFINANSOWANIEM

ENTERPRISES Paweł & Piotr Sp. z o.o.
Kopytówka 63, 34-114 Brzeźnica
Tel.: 510 506 485
Tel.: 794 774 175
Email: p.p.enterprises@onet.pl
www.pawelpiotr.pl

WIŚNIEWSKI Agmar WIKĘD PORTA ERKADO DRE

ogłoś się

608 877 002

SKŁAD WĘGLA tresko TRZEBINIA

Skład opału: groszek, węgiel, pellet

groszek 27MG/kg, popiół max 3%

Wieprz ul. Wadowicka 16 508 642 644
Bulowice ul. Krakowska 144 508 623 628
Wadowice ul. Błonie 1 504 297 361

Transport GRATIS od 2 ton - do 15 km

glos24.pl

**Cała Małopolska
na jednej
stronie**



Ruszył proces policjantów w sprawie śmierci 14-letniej Natalii z Andrychowa

» dokończenie ze str. 1

W poniedziałek 7 września odbyła się pierwsza rozprawa. Przed jej rozpoczęciem obrońcy oskarżonych złożyli wniosek o wyłączenie jawności. Asesor Konrad Wszolek zdecydował o częściowym utajnieniu postępowania. Za zamkniętymi drzwiami sąd wysłuchał przede wszystkim oskarżonych.

Na sali rozpraw nie pojawił się ojciec 14-latki. Akt oskarżenia odczytała prokurator Oliwia Bożek-Michalec. Przed sądem odpowiadają dwaj policjanci z Andrychowa – ówczesny dyżurny oraz komendant komisariatu, który obecnie nie pełni już służby. Trzecim oskarżonym jest funkcjonariusz, który w chwili zdarzenia pełnił służbę jako dyżurny komisariatu w Kętach. Kolejną rozprawę wyznaczono na poniedziałek 26 października. Wówczas mają rozpocząć się przesłuchania świadków.

Prokuratura: nie podjęto wymaganych działań

Według ustaleń śledczych policjanci po otrzymaniu informacji o zaginięciu dziewczynki oraz możliwym zagrożeniu jej życia nie podjęli czynności, do których byli zobowiązani. Prokuratura wskazuje, że funkcjonariusze przyjęli niewłaściwe podstawy prowadzenia poszukiwań i nie zainicjowali odpowiednich działań.

Śledczy zarzucają im przede wszystkim, że nie skierowali policyjnych patroli do poszukiwań oraz nie zarządzili niezwłocznie lokalizacji telefonu komórkowego nastolatki. Prokurator Oliwia Bożek-Michalec podkreślała, że telefon dziewczynki pozostawał sprawny. W ocenie prokuratury ustalenie jego lokalizacji mogło przyspieszyć odnalezienie 14-latki. Oskarżeni nie przyznali się w śledztwie do zarzucanych im czynów. Za przestępstwa, o które zostali oskarżeni, grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności.

Natalia wyszła do szkoły i źle się poczuła
Tragiczna historia miała miejsce blisko trzy



lata temu, 28 listopada 2023 roku. 14-letnia Natalia rano wyszła z domu do szkoły. Tego dnia panował silny mróz. W drodze dziewczynka źle się poczuła i zadzwoniła do ojca. Powiedziała mu, że nie wie, gdzie się znajduje.

Później przestała odbierać telefon. Ojciec zawiadomił policję we wczesnych godzinach przedpołudniowych. Według ustaleń śledczych działania poszukiwawcze nie zostały jednak podjęte niezwłocznie.

Około godziny 13:00 Natalia została odnaleziona przez znajomego ojca. Dziewczynka znajdowała się przy jednym z supermarketów w centrum Andrychowa, około pół kilometra od komisariatu policji.

14-latka trafiła do Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Krakowie w stanie hipotermii. Mimo prowadzonego leczenia lekarzom nie udało się uratować jej życia. Dziewczynka zmarła następnego dnia. Po jej śmierci biegli

stwierdzili, że Natalia miała również choroby współistniejące. Ustalono u niej obrzęk mózgu spowodowany masywnym krwawieniem śródmózdkowym. Zarzuty w sprawie usłyszał również kolejny funkcjonariusz z Andrychowa. Materiały dotyczące jego osoby zostały jednak wyłączone do odrębnego postępowania.

Samo śledztwo koncentrowało się na ocenie działań policjantów po otrzymaniu informacji o zaginięciu nastolatki oraz na tym, czy ich zaniechania mogły przyczynić się do narażenia jej na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Sześć postępowań dyscyplinarnych

Po śmierci 14-latki policja przeprowadziła sześć postępowań dyscyplinarnych dotyczących funkcjonariuszy, których działania były analizowane w związku ze sprawą. Pierwsze zakończyło się na przełomie stycznia i lutego 2024

roku. Oficer dyżurny komisariatu w Kętach dobrowolnie poddał się karze. W związku z niedopełnieniem obowiązków otrzymał nagane.

Kolejne postępowania dotyczyły funkcjonariuszy z Andrychowa oraz Wadowic. Ówczesny oficer dyżurny komisariatu w Andrychowie został uznany za winnego niedopełnienia obowiązków służbowych i otrzymał karę dyscyplinarną w postaci ostrzeżenia. Policjant z Andrychowa, który przyjął zawiadomienie o zaginięciu, był natomiast objęty postępowaniem dotyczącym nieprawidłowego wykonania czynności służbowej. Został uniewinniony. Podobny zarzut postawiono funkcjonariuszowi z Komendy Powiatowej Policji w Wadowicach, który miał skontrolować działania podjęte przez policjantów z Andrychowa. Nieprawidłowości potwierdzono, jednak odstąpiono od wymierzenia mu kary.

Postępowanie dyscyplinarne dotyczące komendanta komisariatu w Andrychowie obejmowało zarzuty zaniechania czynności służbowej oraz niedopełnienia obowiązków. Zostało zawieszone ze względu na jego stan zdrowia, a następnie umorzone po jego odejściu ze służby. Analizowano również działania policjanta z wydziału kryminalnego w Andrychowie, któremu zarzucono naruszenie dyscypliny służbowej poprzez odmowę wykonania polecenia służbowego. Funkcjonariusz został uniewinniony.

Proces przed Sądem Rejonowym w Wadowicach będzie miał odpowiedzieć na pytanie, czy działania i zaniechania oskarżonych policjantów w dniu zaginięcia Natalii stanowiły niedopełnienie ciążących na nich obowiązków oraz czy doprowadziły do nieumyślnego narażenia dziewczynki na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia. Na kolejne decyzje trzeba będzie poczekać jednak do 26 października, bo to wtedy ma się odbyć kolejna rozprawa.

Krystian Kwiecień, Fot: Zdjęcie ilustracyjne



Ponad 300 tys. zł unijnego wsparcia na inwestycje w Ryczowie i Bachowicach

Gmina Spytkowice pozyskała 300 tys. zł dofinansowania ze środków Unii Europejskiej na utworzenie miejsca edukacji i aktywności w Ryczowie. Jednocześnie modernizowany będzie plac zabaw w Bachowicach. Łączna wartość obu inwestycji przekracza 693 tys. zł.

W środę 19 sierpnia w siedzibie Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Krakowie podpisano umowę na dofinansowanie projektu „Utworzenie miejsca edukacji i aktywności w Ryczowie jako formy

promocji dziedzictwa i tradycji obszarów rybackich Doliny Karpia”. Dokument podpisali wójt Gminy Spytkowice Krzysztof Byrski oraz skarbnik Alina Antosz.

W ramach inwestycji, na terenie Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Ryczowie, powstanie ogólnodostępna przestrzeń przeznaczona do rekreacji, edukacji i integracji mieszkańców. Obiekt ma również służyć promocji dziedzictwa oraz tradycji obszarów rybackich Doliny Karpia. Zakres prac obejmuje między innymi roboty przygotowawcze i wykończeniowe, rekultywację boiska piłkarskiego o wymiarach 60 na

30 metrów oraz budowę 60-metrowej bieżni.

Na terenie kompleksu powstanie także strefa edukacyjno-rekreacyjna. Znajdą się w niej między innymi mini ścianka wspinaczkowa, tablice edukacyjne i sensoryczne, pomost wiszący, karuzela oraz urządzenia zabawowe. Całkowita wartość zadania wynosi 393 600 zł, z czego 300 tys. zł stanowi pozyskane dofinansowanie.

Środki na realizację inwestycji w Ryczowie Gmina Spytkowice pozyskała dzięki członkostwu w Stowarzyszeniu Dolina Karpia. Dofinansowanie przyznano w ramach naboru prowadzonego w ramach Priorytetu 3 programu Fundusze Europejskie dla Rybactwa na lata 2021–2027.

Projekt zakłada wykorzystanie lokalnego dziedzictwa związanego z obszarami rybackimi do tworzenia przestrzeni służącej mieszkańcom i odwiedzającym gminę. Inwestycja ma również wpłynąć na zwiększenie atrakcyjności turystycznej Ryczowa oraz promocję tradycji Doliny Karpia.

Dруга inwestycja realizowana będzie

w Bachowicach. Modernizację przejdzie plac zabaw przy ul. Księdza Gołby. W ramach zadania wykonana zostanie bezpieczna nawierzchnia, zamontowane zostanie nowe wyposażenie placu zabaw oraz elementy małej architektury.

Wartość inwestycji wynosi 300 120 zł. Gmina otrzymała na ten cel 58 tys. zł dofinansowania z Województwa Małopolskiego w ramach projektu „Małopolska infrastruktura rekreacyjno-sportowa”. Dodatkowe 70 tys. zł na realizację zadania przekazała Rada Rodziców Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Bachowicach.

Za realizację obu inwestycji odpowiadać będzie firma GREEN GARDEN Robert Orda z Bachowic. Projekty mają stworzyć mieszkańcom kolejne miejsca do aktywnego spędzania czasu, rekreacji i integracji. Inwestycja w Ryczowie jest kolejnym przedsięwzięciem realizowanym przez Gminę Spytkowice przy wykorzystaniu środków zewnętrznych. Samorząd wskazuje, że pozyskiwanie takich funduszy pozwala rozwijać lokalną infrastrukturę oraz zwiększać atrakcyjność poszczególnych miejscowości.

Fot: UG w Spytkowicach



Artykuły sponsorowane



KALWARIA ZEBRZYDOWSKA

Nowa sala gimnastyczna w Barwałdzie Średnim oficjalnie otwarta

1 września 2026 roku w Zespole Szkół Nr 7 w Barwałdzie Średnim odbyło się uroczyste otwarcie nowej sali gimnastycznej. Wydarzenie połączono z rozpoczęciem roku szkolnego 2026/2027.

W uroczystości uczestniczyli m.in. Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Ireneusz Raś, Burmistrz Miasta Kalwarii Zebrzydowskiej Tadeusz Stela, Etatowy Członek Zarządu Powiatu Wadowickiego Sebastian Mlak, przedstawiciele administracji rządowej i Kuratorium Oświaty, samorządowcy oraz społeczność szkoły.

Inwestycja obejmowała budowę nowoczesnej sali gimnastycznej wraz z zapleczem sanitarno-szatniowym oraz łącznikiem z budynkiem szkoły. Całkowita wartość zadania wyniosła 3 994 290,49 zł.

Na realizację przedsięwzięcia Gmina Kalwaria Zebrzydowska pozyskała 2 712 300,00 zł dofinansowania z budżetu państwa w ramach

Programu Olimpia. Wsparcie pokryło blisko 70 procent całkowitej wartości inwestycji.

Nowy obiekt zapewni uczniom odpowiednie warunki do prowadzenia lekcji wychowania fizycznego, organizacji zajęć sportowych i treningów oraz rozwijania zainteresowań i talentów. Sala będzie służyła również lokalnej społeczności.

Modlitwę, błogosławieństwo i poświęcenie nowej sali przeprowadził Proboszcz Parafii pw. św. Erazma Biskupa i Męczennika w Barwałdzie Dolnym ks. Wiesław Widuch. Następnie odbyło się uroczyste przecięcie wstęgi z udziałem zaproszonych gości, przedstawicieli szkoły, mieszkańców i uczniów.

Oficjalną część wydarzenia zakończył program artystyczny przygotowany przez uczniów Zespołu Szkół Nr 7 oraz zawodników Klubu Sportowego „Filkówka” Barwałd Średni. Uczestnicy mogli również zwiedzić nową salę, jej zaplecze oraz wyremontowany w 2024 roku budynek szkoły.



Blisko 2 mln zł na bezpieczniejszą drogę.

Zakończono przebudowę trasy Leńcze–Przytkowice

We wtorek, 25 sierpnia 2026 roku, odbył się oficjalny odbiór przebudowanej drogi gminnej nr K470090 Leńcze–Przytkowice w miejscowości Przytkowice. Inwestycja poprawiła standard ciągu komunikacyjnego, bezpieczeństwo mieszkańców oraz komfort codziennego poruszania się pomiędzy miejscowościami.

W odbiorze uczestniczyli m.in. Wojewoda Małopolski Krzysztof Jan Klęczar, Burmistrz Miasta Kalwarii Zebrzydowskiej Tadeusz Stela, radni Rady Miejskiej Wiesław Rudecki i Robert Rudecki, Soltys Sołectwa Przytkowice Justyna Jachymczyk, a także przedstawiciele wykonawcy i Urzędu Miasta.

Przebudowa objęła łącznie 873 metry drogi. Wykonano nową nawierzchnię bitumiczną, wybudowano chodnik, przebudowano pobocza i zjazdy do posesji oraz zmodernizowano kanalizację deszczową i odwodnienie. Wyremontowano także przepust drogowy i umocnienia skarpowe, odtworzono rowy, wykonano oznakowanie oraz sugerowane przejścia dla pieszych.

Całkowita wartość zadania wyniosła 1 973 568,23 zł. Gmina Kalwaria Zebrzydowska pozyskała na jego realizację 1 114 807,00 zł z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, co stanowiło 60 proc. kosztów kwalifikowanych. Wykonawcą inwestycji był Zakład Wykonawstwa GEOMEL Piotr Merak z Krakowa.

Zakończony etap stanowi kontynuację wcześniej zrealizowanej przebudowy tej samej drogi na terenie Leńcz i pozwolił domknąć modernizację ważnego ciągu komunikacyjnego. Droga zapewnia mieszkańcom dogodny dostęp m.in. do szkoły, remizy OSP, kościoła oraz lokalnych punktów usługowych.



Blisko 2 mln zł na rozbudowę szkoły w Leńczach

Gmina Kalwaria Zebrzydowska pozyskała 1 924 701,08 zł z rezerwy celowej budżetu państwa na rozbudowę i przebudowę Zespołu Szkolnego nr 6 w Leńczach. Całkowita wartość inwestycji wynosi 3 924 432,17 zł.

W ramach zadania powstaną dodatkowe sale lekcyjne, pomieszczenia do nauki indywidualnej i pracy nauczycieli specjalistów oraz nowoczesna pracownia informatyczno-astronomiczna. Wyjątkowym elementem projektu będzie szkolne obserwatorium z kopułą astronomiczną i wyposażeniem do obserwacji nieba.



Wielkie otwarcie w Zarzycach Wielkich.

Uczniowie zyskali nową salę gimnastyczną

21 sierpnia 2026 roku odbyło się uroczyste otwarcie nowej sali gimnastycznej przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Zarzycach Wielkich. Nowoczesny obiekt będzie miejscem lekcji wychowania fizycznego, treningów, zawodów oraz rozwijania sportowych zainteresowań uczniów.

Całkowita wartość inwestycji wyniosła 4 806 808,46 zł. Na jej realizację Gmina Kalwaria Zebrzydowska pozyskała z budżetu państwa, w ramach Programu Olimpia, dofinansowanie w wysokości 3 340 162 zł, pokrywające blisko 70 procent wartości zadania.

Otwarcie obiektu miało wyjątkowy wymiar również ze względu na przypadający w tym roku jubileusz 120-lecia szkoły w Zarzycach Wielkich. Nowa sala symbolicznie łączy bogatą historię placówki z jej dalszym rozwojem.

W wydarzeniu uczestniczył m.in. Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Ireneusz Raś, a także przedstawiciele administracji rządowej, parlamentarzyści, samorządowcy, reprezentanci instytucji, społeczność szkolna, rodzice i mieszkańcy. Burmistrz Miasta Kalwarii Zebrzydowskiej Tadeusz Stela

podziękował wszystkim osobom zaangażowanym w realizację inwestycji.

Symbolicznym momentem uroczystości było poświęcenie sali przez Proboszcza Parafii w Leńczach ks. Bohdana Ciołczyka, a następnie przecięcie wstęgi z udziałem przedstawicieli władz, szkoły, mieszkańców oraz uczniów.

Po zakończeniu części oficjalnej uczniowie Zespołu Szkolno-Przedszkolnego zaprezentowali program artystyczny przygotowany z okazji otwarcia sali i jubileuszu szkoły.

Nowy obiekt pozostanie przede wszystkim przestrzenią dla dzieci i młodzieży – miejscem aktywności, rozwoju, sportowych emocji i wspólnych sukcesów.



Kolejne środki dla Gminy Kalwaria Zebrzydowska.

Plac zabaw w Przytkowicach przejdzie

kompleksową modernizację

Gmina Kalwaria Zebrzydowska pozyskała ponad 230 tys. zł dofinansowania na przebudowę i modernizację ogólnodostępnego placu zabaw w Przytkowicach. Dzięki realizacji projektu powstanie nowoczesna, bezpieczna i atrakcyjna przestrzeń rekreacyjna dla dzieci i całych rodzin.

Projekt został złożony za pośrednictwem Stowarzyszenia Dolina Karpia w ramach interwencji LEADER/Rozwój Lokalny Kierowany przez Społeczność. Środki pochodzą z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Całkowita wartość projektu wynosi 306 739,53 zł, natomiast przyznane Gminie Kalwaria Zebrzydowska dofinansowanie to 230 054,00 zł, co stanowi 75 proc. kosztów realizacji inwestycji.

Zakres inwestycji obejmie przygotowanie terenu, rozbiórkę dotychczasowej nawierzchni, usunięcie starych fundamentów urządzeń,

wykonanie nowych fundamentów i trawników oraz ułożenie bezpiecznej nawierzchni poliuretanowej.

Na placu pojawią się m.in. rozbudowany zestaw zabawowy w formie zamku i toru przeszkód, bujaki sprężynowe, huśtawki, sześciokąt sprawnościowy, dwa edukacyjne domki ogrodowe, ławki, kosz na śmieci oraz tablica regulaminowa.

Zmodernizowany plac zabaw będzie ogólnodostępny i niekomercyjny. Z infrastruktury będą mogli korzystać mieszkańcy Przytkowic i całej Gminy Kalwaria Zebrzydowska, a także osoby odwiedzające obszar Doliny Karpia.



Rusza modernizacja kompleksu sportowego „Moje

Boisko – ORLIK 2012” w Kalwarii Zebrzydowskiej

28 lipca 2026 roku podpisane zostały umowy dotyczące realizacji oraz nadzoru inwestorskiego nad zadaniem pn. „Modernizacja kompleksu sportowego Moje Boisko – ORLIK 2012 przy ul. Mickiewicza 16 w Kalwarii Zebrzydowskiej”. Inwestycja znacząco poprawi standard, funkcjonalność oraz bezpieczeństwo miejskiej infrastruktury sportowej.

Zakres zaplanowanych prac obejmuje przede wszystkim rozbiórkę istniejącej nawierzchni poliuretanowej boiska wielofunkcyjnego, wykonanie nowej podbudowy oraz ułożenie nowoczesnej nawierzchni poliuretanowej. W ramach zadania wymienione zostaną również tablice do koszykówki, słupki do gry w siatkówkę oraz dotychczasowe lampy oświetlające boiska. Inwestycja przewiduje ponadto dostawę i montaż nowego wyposażenia sportowego.

Umowa na realizację robót budowlanych została zawarta z firmą GB Technology Sp. z o.o. z siedzibą przy ul. Dewońskiej 22 w Szewcach, reprezentowaną przez Prezesa Zarządu Grzegorza Ludwickiego.

Wartość podpisanej umowy wynosi 351 719,55 zł brutto. Zgodnie z jej postanowieniami zakończenie wszystkich prac zaplanowano do 30 września 2026 roku.

Funkcję inspektora nadzoru inwestorskiego

pełnić będzie firma arana.studio prosta spółka akcyjna z siedzibą przy ul. Brodzkiej 2a w Kalwarii Zebrzydowskiej, reprezentowana przez Mateusza Pająka.

W przekazaniu placu budowy uczestniczyli Burmistrz Miasta Kalwarii Zebrzydowskiej Tadeusz Stela, kierownik budowy, inspektor nadzoru inwestorskiego, radny Rady Miejskiej Leszek Śpiewak, Dyrektor Centrum Kultury, Sportu i Turystyki w Kalwarii Zebrzydowskiej Andrzej Burdek oraz przedstawiciele Urzędu Miasta.

Modernizacja kompleksu sportowego przy ul. Mickiewicza stanowi kolejne działanie samorządu ukierunkowane na rozwój ogólnodostępnej infrastruktury rekreacyjnej i sportowej. Po zakończeniu inwestycji mieszkańcy, uczniowie oraz lokalne środowiska sportowe będą mogli korzystać z bezpieczniejszego, nowocześniejszego i lepiej wyposażonego obiektu.



Jesienny przegląd zdrowia. O tych badaniach nie warto zapominać



Część z nas jest już pod stałą opieką specjalistów. Regularnie przyjmujemy leki i wykonujemy zalecane badania. To jednak nie znaczy, że pamiętamy o wszystkim. Jesień może być dobrym momentem, aby zrobić własny „przegląd zdrowia”.

Jeśli nic nie boli, łatwo uznać, że wszystko jest w porządku. Zwłaszcza gdy i tak co kilka miesięcy odwiedzamy lekarza z powodu nadciśnienia, cukrzycy, choroby serca czy problemów ze stawami. Tyle że kardiolog pilnuje przede wszystkim serca, diabetolog cukrzycy, a ortopeda układu ruchu. Nikt nie musi przypomnieć nam, że od kilku lat nie byliśmy u dentysty, gorzej słyszymy, a kolonoskopię odkładamy od czasu, gdy po raz pierwszy ktoś o niej wspomniał. Dlatego raz na jakiś czas warto spojrzeć na zdrowie szerzej.

Zacznij od podstaw, nie od pakietu „wszystko”

Nie trzeba od razu kupować prywatnego zestawu kilkudziesięciu badań. Dobrym punktem wyjścia może być program „Moje Zdrowie”, realizowany w przychodniach podstawowej opieki zdrowotnej.

Po 50. roku życia z bilansu można korzystać co trzy lata. Najpierw wypełniamy ankietę – w przychodni, przez Internetowe Konto Pacjenta albo aplikację mojeIKP. Podstawowe badania obejmują m.in. morfologię, glukozę, kreatyninę i ocenę pracy nerek, lipidogram, TSH oraz badanie moczu. W zależności od wieku, płci i czynników ryzyka zakres może zostać rozszerzony. U mężczyzn po 50. roku życia przewidziano także oznaczenie PSA. Podczas wizyty podsumowującej mierzone są m.in. ciśnienie, tętno, masa ciała i wzrost. To dobry moment, żeby zapytać lekarza, czego naprawdę potrzebujemy dalej.

Bo profilaktyka nie polega na tym, żeby co roku badać wszystko. Jeśli leczymy się przewlekłe, ważniejsze jest trzymanie się zaleceń: regularne przyjmowanie leków, kontrole, dieta czy rehabilitacja. Jeśli jesteśmy zdrowi, część badań może być potrzebna znacznie rzadziej.

Nie zapominajmy też o najprostszych rzeczach. Ciśnienie często mierzone jest przy okazji wizyty w przychodni, ale jeśli dawno tego nie robiliśmy, można skorzystać również z aparatu dostępnego w wielu aptekach. Jeden wysoki wynik nie oznacza jeszcze nadciśnienia, ale jeśli wartości regularnie są podwyższone, warto to wyjaśnić. Podobnie z wagą. Niepokoić może nie tylko przybieranie kilogramów. Jeśli bez zmiany diety czy aktywności wyraźnie chudniemy, również warto o tym powiedzieć lekarzowi.

Te badania łatwo odkładać

Kolonoskopia nie należy do badań, które wpisujemy do kalendarza z entuzjazmem. Tymczasem właśnie dlatego tak łatwo przesuwają ją „na później”. W ramach programu badań przesiewowych raka jelita grubego bezpłatna kolonoskopia przysługuje osobom w wieku 50–65 lat, które nie wykonywały jej w ciągu ostatnich 10 lat. Mogą z niej skorzystać także osoby w wieku 40–49 lat, jeśli u najbliższego krewnego rozpoznano raka jelita grubego. Skierowanie nie jest potrzebne.

Podczas badania lekarz może nie tylko obejrzeć jelito, ale również od razu usunąć niewielkie polipy czy pobrać materiał do dalszej diagnostyki.

Jeśli mamy więcej niż 65 lat, nie znaczy to, że temat przestaje istnieć. Wtedy znaczenie mają wcześniejsze wyniki, historia rodzinna, stan zdrowia i ewentualne objawy. Zamiast zgadywać, wystarczy zapytać lekarza, czy kolejna kontrola jest potrzebna.

Kobiety powinny pamiętać o mammografii. Bezpłatny program obejmuje obecnie kobiety w wieku 45–74 lata. Standardowo badanie wykonuje się co dwa lata i bez skierowania. Można zrobić je stacjonarnie albo w mammo-busie – warto więc sprawdzać terminy wizyt w swojej miejscowości.

Mężczyźni po 50. roku życia mogą skontrolować PSA, m.in. w ramach programu „Moje Zdrowie”. Sam wynik nie odpowiada jednak na pytanie: „rak czy nie rak?”. Może być podwyższony z różnych przyczyn, dlatego powinien zostać oceniony przez lekarza.

Jesień to też dobry moment, żeby po prostu stanąć przed lustrem i obejrzeć skórę. Czy pojawiło się nowe znamie? Czy stare zaczęło rosnąć, zmieniło kształt lub kolor, swędzi albo krwawi? Jeśli coś budzi wątpliwości, warto pokazać zmianę dermatologowi. Dermoskopia jest szybka, bezbolesna i pozwala obejrzeć znamie dokładniej niż gołym okiem. Nie ma potrzeby biegać na nią co kilka miesięcy bez powodu. Ale zmieniającego się znamienia nie warto „obserwować jeszcze przez rok”.

„To tylko wiek”? Niekoniecznie

Ze wzrokiem i słuchem jest podstępnie. Pogarszają się często tak powoli, że zdążymy się przyzwyczaić. Najpierw potrzebujemy mocniejszej lampki do czytania. Potem trudniej prowadzić po zmroku. Litera na ulotce leku są jakby mniejsze niż kiedyś. Z telewizorem podobnie: kiedyś poziom głośności 20 wystarczał, dziś potrzebne jest 35, a rodzina zaczyna protestować. Łatwo skwitować to jednym zdaniem: „starość”. Nie zawsze słusznie.

Dobry wzrok to nie tylko komfort czytania. To bezpieczne schody, przejście przez ulicę, właściwa tabletka wyjęta z pudełka. Dobry słuch pozwala swobodnie rozmawiać, załatwić sprawę przez telefon, uczestniczyć w spotkaniach i nie wycofywać się z życia dlatego, że coraz trudniej zrozumieć innych. Jeśli zauważamy wyraźne pogorszenie wzroku albo słuchu, warto je sprawdzić. Dobrze dobrane okulary czy aparat słuchowy potrafią zmienić codzienne funkcjonowanie bardziej niż niejeden „cudowny” suplement.

Podobnie jest z zębami. Do dentysty nie warto iść dopiero wtedy, gdy ból nie daje spać. W ramach NFZ dorosłym przysługuje m.in. badanie stomatologiczne oraz kontrole. Warto też sprawdzić protezę. Jeśli uwiera albo utrudnia gryzienie, szybko zaczynamy unikać części produktów, a dieta robi się coraz uboższa.

Nie zapominajmy o kościach. Osteoporoza może przez lata nie dawać wyraźnych objawów. Czasem pierwszym sygnałem jest dopiero złamanie po pozornie niewielkim

urazie. Warto zwrócić uwagę na wcześniejsze złamania, stopniową utratę wzrostu czy zmianę sylwetki. O tym, czy potrzebna jest densytometria, najlepiej porozmawiać z lekarzem.

Korzystaj z okazji, ale nie myl jej z diagnozą

Coraz częściej podstawowe badania można zrobić także poza przychodnią. Na festynach, piknikach zdrowotnych czy lokalnych akcjach pojawiają się stanowiska, gdzie zmierzmy ciśnienie lub poziom cukru, wykonamy analizę składu ciała czy ocenę ryzyka osteoporozy. Czasem dostępne są badania znamion, a mammo-busy regularnie przyjeżdżają do mniejszych miejscowości. Jeśli mamy takie badanie pod ręką – skorzystajmy. Zwłaszcza jeśli od dawna odkładaliśmy prosty pomiar. Pamiętajmy jednak, że szybkie badanie przesiewowe nie zawsze oznacza pełną diagnostykę. Nieprawidłowy wynik powinien być impulsem do dalszej kontroli. Z kolei prawidłowy nie daje prawa do zignorowania objawów, które od dawna nas niepokoją.

I tu dochodzimy do najważniejszej zasady: profilaktyka jest dla osób, które nie mają objawów. Jeśli pojawia się krew w stolcu lub moczu, nowy guzek, nietypowe krwawienie, szybko zmieniające się znamie, niewyjaśnione chudnięcie, utrzymujący się ból albo nagłe pogorszenie wzroku czy słuchu – nie czekajmy na coroczny „przegląd”. To jest moment na wizytę u lekarza.

Nie odkładajmy również kontroli zaleconej wcześniej przez specjalistę tylko dlatego, że dziś czujemy się dobrze. Właśnie na tym polega sens części badań – mają wychwycić problem, zanim zaczniemy go odczuwać.

Jesienne postanowienie: sprawdzam

Nie musimy w październiku zamieszkać w przychodni. Wystarczy zacząć od kilku prostych pytań. Kiedy ostatnio robiliśmy podstawowe badania? Czy dawno mieliśmy mierzone ciśnienie? Kiedy byliśmy u dentysty? Czy gorzej widzimy albo słyszymy? Kiedy była ostatnia mammografia lub kolonoskopia? Czy na skórze nie pojawiło się coś, czego wcześniej nie było?

Jeśli leczymy się przewlekłe, warto przy okazji przejrzeć listę leków i przypomnieć sobie zalecenia lekarza. Może gdzieś w szufladzie leży skierowanie, które od miesiąca czeka na „lepszy moment”. Nie chodzi o szukanie chorób ani robienie badań na zapas. Chodzi o to, żeby ważnych rzeczy nie odkładać latami tylko dlatego, że dziś jeszcze nic nie boli.

Jesień może być dobrym momentem na taki własny „przegląd”. A w nowy rok wejść ze spokojniejszą głową i świadomością, że to, co naprawdę warto było sprawdzić, zostało sprawdzone. I zauważmy – to nie dotyczy tylko nas, ale też naszych bliskich, dlatego warto o tym porozmawiać w rodzinie i zachęcić do badań.

Marzena Gitler, foto: magnific.com



Nowe drogi i trasa rowerowa w gminie Wadowice. Na inwestycje trafiły miliony złotych

W gminie Wadowice zrealizowano kolejne inwestycje związane z rozwojem infrastruktury. Zakończyła się modernizacja czterech odcinków dróg dojazdowych do pól i gruntów rolnych, a jednocześnie przygotowywana jest budowa ponad dwukilometrowej trasy rowerowej wzdłuż Skawy. Łączna wartość obu przedsięwzięć sięga kilku milionów złotych.

Zakończono realizację programu „Modernizacja dróg dojazdowych do pól i gruntów rolnych”. W ramach zadania nowe nawierzchnie wykonano w czterech miejscach na terenie gminy Wadowice. Prace objęły ul. Nową Wieś w Kleczy Dolnej na odcinku 290 metrów, ul. Dębowa w Kleczy Górnej o długości 260 metrów, ul. Rzyki w Wysokiej, gdzie zmodernizowano 321 metrów drogi, oraz ul.

Jagodową w Ponikwi na odcinku 133 metrów.

Łącznie nową nawierzchnię wykonano na ponad kilometr dróg. Są to trasy wykorzystywane między innymi przez mieszkańców, rolników oraz osoby dojeżdżające do gospodarstw i pól uprawnych. Wartość wykonanych prac wyniosła ponad 370 tys. zł. Połowę kosztów pokryła Gmina Wadowice, natomiast pozostała część została sfinansowana ze środków Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego.

Ponad 3 mln zł na trasę rowerową

Kolejnym przedsięwzięciem jest budowa nowej trasy rowerowej, która połączy Wadowice z Jaroszewicami. Ścieżka zostanie poprowadzona prawym brzegiem rzeki Skawy i będzie miała około 2 kilometrów długości.

Część trasy powstanie na istniejącym wale

przeciwpowodziowym. Inwestycja ma pełnić zarówno funkcję komunikacyjną, umożliwiając mieszkańcom przemieszczanie się między miejscowościami rowerem, jak i rekreacyjną. Umowę dotyczącą realizacji projektu podpisali wicemarszałek województwa małopolskiego Witold Kozłowski, burmistrz Wadowic Bartosz Kaliński oraz skarbnik gminy Kinga Gurdek.

Całkowita wartość inwestycji wynosi 3,48 mln zł. Gmina Wadowice otrzyma na jej realizację 3,13 mln zł dofinansowania, z czego blisko 2,96 mln zł pochodzi z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji. Projekt jest realizowany w ramach programu Fundusze Europejskie dla Małopolski 2021–2027.

Nie tylko infrastruktura

Projekt przewiduje również działania edukacyjne skierowane do młodych mieszkańców. Około 50 dzieci i młodzieży weźmie udział w warsztatach „EkoMobilni w Ruchu: bezpieczeństwo, zdrowo, odpowiedzialnie”. Podczas zajęć uczestnicy będą poznawać zasady bezpiecznego poruszania się oraz korzyści wynikające z korzystania z roweru, komunikacji zbiorowej i ruchu pieszego. Tematyka warsztatów obejmie również wpływ codziennych wyborów transportowych na środowisko, jakość powietrza i bezpieczeństwo na drogach.

Zakończenie budowy trasy rowerowej



zaplanowano do 30 września przyszłego roku. Po realizacji inwestycji mieszkańcy zyskają kolejne połączenie rowerowe wzdłuż Skawy, uzupełniające rozwijaną na terenie gminy infrastrukturę komunikacyjną i rekreacyjną.

Krystian Kwiecień, fot: Burmistrz Wadowic
Bartosz Kaliński / Facebook

Nowe miejsca do aktywności sportowej powstają w Wysokiej i Wadowicach



W dwóch miejscach regionu rozpoczęły się inwestycje związane z rozbudową infrastruktury sportowo-rekreacyjnej. Przy Szkole Podstawowej w Wysokiej powstaną nowe boiska, natomiast przy Szkole Podstawowej nr 4 w Wadowicach trwa budowa strefy przeznaczonej do aktywności fizycznej i rekreacji.

Podpisana została umowa na budowę kompleksu sportowego przy Szkole Podstawowej w Wysokiej. Inwestycja otrzymała 695 tys. zł dofinansowania, a jej całkowita wartość przekracza 1,1 mln zł. Wykonawcą prac została firma STAN-REX Renata Chmura z Sosnowca. W ramach przedsięwzięcia zaplanowano budowę boiska piłkarskiego ze sztuczną nawierzchnią oraz boiska wielofunkcyjnego.

Kompleks zostanie wyposażony również w oświetlenie LED, monitoring oraz piłkochwyty. Projekt obejmuje także wykonanie odwodnienia terenu i bezpiecznego dojścia do obiektów. Nowa infrastruktura ma służyć przede wszystkim uczniom szkoły, ale będzie również miejscem aktywności dla dzieci, młodzieży i mieszkańców lokalnej społeczności.

Prace rozpoczęły się również przy Szkole Podstawowej nr 4 w Wadowicach. Teren jest

obecnie przygotowywany pod nową strefę rekreacyjno-sportową. Wartość inwestycji wynosi ponad 547 tys. zł. W ramach zadania powstanie między innymi trójtorowa bieżnia oraz skocznia w dal.

Zaplanowano także strefę street workout i „małpi gaj”, które mają uzupełnić ofertę aktywności dostępnych na terenie szkoły. Projekt przewiduje ponadto wykonanie bezpiecznej nawierzchni, nowej małej architektury oraz zagospodarowanie zieleni.

Inwestycje mają służyć mieszkańcom

Obie inwestycje zwiększą dostępność infrastruktury przeznaczonej do uprawiania sportu i aktywnego spędzania czasu. W Wysokiej powstanie kompleks boisk, natomiast w Wadowicach modernizowany teren zostanie wyposażony w urządzenia umożliwiające zarówno trening sportowy, jak i rekreację.

Realizacja obu przedsięwzięć ma stworzyć dodatkową przestrzeń do aktywności fizycznej dla dzieci i młodzieży, a także mieszkańców korzystających z infrastruktury w czasie wolnym.

Krystian Kwiecień, fot: Burmistrz Wadowic
Bartosz Kaliński / Facebook

Nowy publiczny żłobek w Wadowicach już działa

Nowy publiczny żłobek przy ul. Sienkiewicza w Wadowicach rozpoczął działalność. Placówka została wyremontowana i wyposażona z wykorzystaniem ponad 2,3 mln zł środków zewnętrznych. Dodatkowo pozyskano blisko 1,3 mln zł na funkcjonowanie nowych miejsc przez trzy lata.

Nowy żłobek powstał w pomieszczeniach, które wcześniej nie były przystosowane do pełnienia tego rodzaju funkcji. Obiekt został wyremontowany i wyposażony w nowe meble, zabawki oraz wyposażenie potrzebne do codziennej opieki nad najmłodszymi.

Placówka rozpoczęła już działalność, a dzieci mogą korzystać z przygotowanych dla nich pomieszczeń. Na wyposażeniu znalazły się również elektryczne, czteroosobowe wózki,

które mają ułatwiać opiekunom organizację spacerów z podopiecznymi.

Ponad 3,5 mln zł pozyskanych środków

Na utworzenie i wyposażenie żłobka pozyskano ponad 2,3 mln zł środków zewnętrznych. Kolejne blisko 1,3 mln zł przeznaczono na funkcjonowanie nowych miejsc przez okres trzech lat. Inwestycja ma zwiększyć dostępność publicznej opieki nad dziećmi w Wadowicach.

Dla rodziców oznacza to możliwość skorzystania z opieki nad dzieckiem w czasie powrotu do pracy lub kontynuowania aktywności zawodowej. Placówka ma zapewniać dzieciom opiekę oraz warunki do zabawy i rozwoju, a jednocześnie stanowić dodatkowe wsparcie dla rodzin z terenu Wadowic.

Krystian Kwiecień, fot: Burmistrz Wadowic
Bartosz Kaliński / Facebook



ogłoś się

608 877 002



100-lecie OSP w Brzeźnicy.

Jednostka otrzymała nowy sztandar

Ochotnicza Straż Pożarna w Brzeźnicy obchodziła 100-lecie działalności. Jubileuszowe uroczystości odbyły się w sobotę 5 września i miały uroczysty, strażacki charakter. W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, Państwowej Straży Pożarnej, związków OSP, a także mieszkańcy i sympatycy jednostki.

Podczas uroczystości przypomniano historię Ochotniczej Straży Pożarnej w Brzeźnicy oraz

rolę, jaką jednostka od lat odgrywa w lokalnej społeczności. Prezes Zarządu OSP w Brzeźnicy dr Marcin Cichoń powitał uczestników i przedstawił najważniejsze wydarzenia z historii jednostki.

Jubileusz zgromadził strażaków kilku pokoleń. W uroczystości uczestniczyli druhowie seniorzy, czynni członkowie OSP, młodzież z Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej oraz dzieci należące do Dziecięcej Drużyny Pożarniczej. Oprawę muzyczną wydarzenia zapewniła Orkiestra Dęta OSP w Sosnowicach.



Pożegnano stary sztandar i przyjęto nowy

Jednym z najważniejszych punktów obchodów było uroczyste pożegnanie historycznego sztandaru OSP w Brzeźnicy oraz przekazanie jednostce nowego sztandaru. Jednocześnie Ochotnicza Straż Pożarna w Brzeźnicy została uhonorowana Złotym Znakiem Związku OSP RP. Proporzec otrzymała również Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza OSP Brzeźnica. Podczas jubileuszu wręczono także odznaczenia strażackie zasłużonym druhom.

W obchodach uczestniczyli między innymi senator RP Andrzej Pająk, posłowie na Sejm RP Filip Kaczyński i Mariusz Krystian, wojewoda małopolski dr inż. Krzysztof Klęczar oraz starosta wadowicki Mirosław Sordyl. W uroczystości wzięli udział również przedstawiciele Państwowej Straży Pożarnej oraz Związku Ochotniczych Straży Pożarnych na szczeblu wojewódzkim, powiatowym

i gminnym. Obecny był także komendant Komisariatu Policji w Brzeźnicy podkomisarz Paweł Golonka.

Jubileusz zgromadził również radnych Rady Powiatu Wadowickiego, radnych Rady Gminy Brzeźnica, sołtysów, księży kapelanów straży pożarnej, zaproszonych gości oraz mieszkańców Brzeźnicy.

Sto lat działalności

Jubileusz był okazją do podsumowania stu lat działalności jednostki oraz podziękowania strażakom za udział w akcjach ratowniczych, działalność społeczną i zaangażowanie w życie lokalnej społeczności.

Obchody zakończyły się życzeniami dalszej działalności na rzecz mieszkańców oraz kontynuowania tradycji Ochotniczej Straży Pożarnej w Brzeźnicy pod hasłem „Bogu na chwałę, ludziom na pożytek”.

Fot: UG w Brzeźnicy



Notatki z radiowozu

■ Mandat 1500 złotych i 13 punktów karnych

Policjanci ruchu drogowego, zatrzymali kierowcę samochodu osobowego, który w obszarze zabudowanym przekroczył dozwoloną prędkość.

W środę 19 sierpnia, policjanci z wadowickiej drogowki zatrzymali do kontroli kierowcę Fiatem, który w Sułkowicach jechał z prędkością 105 km/h przy dozwolonej „pięćdziesiątce”. Tym samym mężczyzna przekroczył dozwoloną prędkość o 55 km/h. 32-letni mieszkaniec powiatu wadowickiego za popełnione wykroczenie został ukarany mandatem w wysokości 1500 złotych, a na jego konto trafiło 13 punktów karnych. Dodatkowo stracił prawo jazdy na najbliższe trzy miesiące.

— Przypominamy, że kierowca, który przekroczy prędkość w terenie zabudowanym o co najmniej 50 km/h straci prawo jazdy na 3 miesiące. Jeżeli, mimo utraty prawa jazdy osoba będzie nadal kierowała samochodem i zostanie zatrzymana przez policję, okres zatrzymania prawa jazdy wydłuży się do 6 miesięcy. Pamiętajmy, że ograniczenia prędkości nie są

przypadkiem, ich zadaniem jest ochrona życia i zdrowia wszystkich uczestników ruchu, także samego kierującego. — przekazała wadowicka policja.

■ Stracił prawo jazdy i dostał 3 tys. mandatu

Policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego zatrzymali kierowcę Mazdą, który w obszarze zabudowanym przekroczył dozwoloną prędkość o 57 km/h. Jak się okazało, mężczyzna był już wcześniej zatrzymany za podobne wykroczenie.

W czwartek 20 sierpnia funkcjonariusze grupy SPEED z wadowickiej komendy, we Frydrychowicach, zatrzymali do kontroli kierowcę Mazdą, który

zignorował obowiązujące przepisy i znacząco przekroczył dozwoloną prędkość w terenie zabudowanym. 47-latek miał na liczniku 107 km/h przy dozwolonej „pięćdziesiątce”.

Po sprawdzeniu w policyjnej bazie danych okazało się, że mężczyzna był już wcześniej notowany za przekroczenie prędkości. Działal więc w warunkach „recydywy”, która oznacza podwojenie kary finansowej w przypadku złamania przez kierowcę tego samego przepisu na przestrzeni 2 lat od daty popełnienia poprzedniego.

W związku z powyższym, funkcjonariusze nałożyli na 47-latkę mandat karny w kwocie 3 tys. złotych i 13 punktów karnych. Policjanci zatrzymali również jego prawo jazdy.

Fot: KPP w Wadowicach



■ Pościg za kierującą z sądowymi zakazami kierowania

Do zdarzenia doszło w piątek 21 sierpnia w Andrychowie. Funkcjonariusze z Wydziału Ruchu Drogowego, podczas patrolowania ulicy Strefowej, zauważyli samochód marki Renault, którego kierująca, zgodnie z posiadanymi przez policjantów informacjami, mogła posiadać sądowy zakaz prowadzenia pojazdów.

Funkcjonariusze podjęli próbę zatrzymania samochodu do kontroli, jednak kierująca pomimo wyraźnych sygnałów świetlnych i dźwiękowych nie reagowała i zaczęła uciekać. Mundurowi rozpoczęli pościg.

Pojazd zatrzymali na terenie Wieprza, a kierująca została zatrzymana.

Jak ustalili policjanci, siedząca a kierowcą 36-latkę posiadała cztery aktywne sądowe zakazy prowadzenia pojazdów mechanicznych. Auto zostało zabezpieczone administracyjnie na parking strzeżony.

36-latkę odpowie za niezatrzymanie się do kontroli drogowej oraz kierowanie wbrew obowiązującemu sądowemu zakazowi prowadzenia pojazdów. O jej dalszym losie

zdecyduje teraz sąd. Grozi jej kara nawet do 5 lat pozbawienia wolności.

■ W recydywie przekroczył prędkość. Stracił prawo jazdy i dostał 4 tys. mandatu

W piątek, 4 września, policjanci grupy SPEED z Wydziału Ruchu Drogowego wadowickiej komendy, prowadzili kontrolę prędkości w miejscowości Jaszczurowa. Około godz. 21.00, funkcjonariusze zatrzymali do kontroli kierowcę Audi, który zdecydowanie przekroczył obowiązujące ograniczenie prędkości.

Policyjny pomiar wykazał, że kierowca poruszał się poza obszarem zabudowanym z prędkością 116 km/h, podczas gdy obowiązywało tam ograniczenie do 50 km/h. Po sprawdzeniu w policyjnej bazie danych okazało się, że

mężczyzna był już wcześniej notowany za przekroczenie prędkości. Działal więc w warunkach „recydywy”, która oznacza podwojenie kary finansowej w przypadku złamania przez kierowcę tego samego przepisu na przestrzeni 2 lat od daty popełnienia poprzedniego.

Za popełnione wykroczenie 22-letni mieszkaniec powiatu suskiego został ukarany mandatem karnym w wysokości 4 tys. złotych, a na jego konto trafiło 14 punktów karnych. Funkcjonariusze drogowki zatrzymali mężczyznę także prawo jazdy, które będzie mógł odzyskać za trzy miesiące.

Mając na uwadze ten i inne tego typu przypadki, policjanci po raz kolejny apelują o rozwagę i odpowiedzialną jazdę oraz stosowanie się do ograniczeń prędkości.

głos²⁴
WADOWICKI

Głos Wadowicki
Miesięcznik regionalny.

www.glos24.pl

Redakcja:

tel. 12 269 90 31

e-mail:

redakcja@wadowicki.glos24.pl

Dział reklamy:

tel. 608 877 002

e-mail:

r.pioro@glos24.pl

Głos Wadowicki

Miesięcznik regionalny.

Wydawca: Głos24 Media sp. z o.o.
ul. Rękawka 17,
30-535 Kraków

Redaktor naczelny: Mateusz Łysik
Foto: Agey, grafika: Mateusz Łysik,
Piotr Kulig

Druk: Drukarnia Polskapress
Sp. z o.o. Oddział Poligrafia
Drukarnia w Sosnowcu

Redakcja nie zwraca tekstów
niezamówionych oraz zastrzega
prawo do ich przeredagowania
i skracania.

Redakcja nie odpowiada za treść
zamieszczanych ogłoszeń.

Rozpowszechnianie materiałów
redakcyjnych bez zgody wydawcy
jest zabronione.

ogłoszenia
drobne

• WODA ŹRÓDLANA DLA TWOJE-
GO DOMU I FIRMY. Dostawa gratis!
tel. 886-773-658

**Szybka
Linia**
głos²⁴



666 97 24 24

zadzwoń lub wyślij informacje na Whatsappie

**Zgłoś zdarzenie, ciekawą informację
lub problem na Szybką Linie Głos24!**

wymioty		Riddick, walczył z Golotą	pas ziemi spod pługa	ustna		kieruje polską edukacją	kościół przy rynku		zapełniają słownik	pracują przy wyrębie	3	film z Nicole Kidman		utwór Goethego	piosenki po brawach
		4			6	autor obrazu "Mają naga"	defekt, usterka	9						Swoboda, kompozytor	
rządy dyktatora	13	australijssaki	11							kochają dziadków		2		15	
					16	po Blairze	stan nad Mississippi						8		
wymowne ułożenie ciała		plemię Indian z Ameryki Płn.	piaskowe z ciasta				stroje	wychudzony koń		w nich mierzona objętość					
				podchmiele nie				14		film z Sandrą Bullock		łódka na spływie	znana skała z Australii		smutne utwory spod lipy
lekarski - wołowe ziele		impreza dla imprezy	istnienia	bóg wojny Wikinga	12	muchówka udająca osę		5		ogół ob-rzędów i wiary					
									waluta Brazylii					serial J. Łomnickiego	
klasyk wiedeński						urozmaica pustynię				... Law, aktor brytyjski					
					przed nazwą naszego okrętu			10	księżyc Plutona			1			
po osiem bitów każdy	jednostka siły CGS					zamek bębenny w drzwiach				dobrze przyjaciółki					

 zadanie udostępnił serwis krzyżówkowy szarada.net

Miała do domu tylko dwa kilometry, jej ciało znaleziono w budynku starej plebanii

Rodzice Joasi przez trzy dni rozpaczliwie szukali swojej córeczki z nadzieją, że ta odnajdzie się cała i zdrowa. Dziewczynka do przejścia miała zaledwie dwa kilometry. Na swojej drodze spotkała osobę, która w jednej chwili postanowiła zgasić to młodziutkie życie.

Zbrza to miejscowość oddalona o około 14 km od Starachowic (woj. świętokrzyskie). W tej niewielkiej wsi wraz z rodzicami w 1998 r. mieszkała 14-letnia Joasia. Dziewczyna była uczennicą 8. klasy szkoły podstawowej. Spokojna nastolatka nigdy nie sprawiała swoim rodzicom żadnych problemów wychowawczych, wręcz przeciwnie.

Opiekunowie mieli powody do tego, by być z niej dumni, ponieważ Asia była ambitną i dobrze uczącą się nastolatką. Co więcej, była lubiana przez swoich rówieśników i z łatwością nawiązywała nowe znajomości. Kto by pomyślał, że to spokojne, pełne marzeń dziecko, pewnego dnia na swojej drodze spotka osobę, która postanowi je skrzywdzić...

W środę (23 września) Asia jak każdego poranka szykowała się do szkoły. Tego dnia lekcje, na które się wybierała, rozpoczynały się o godzinie 8:00, a kończyły około 14:00. Do placówki edukacyjnej, która mieściła się w Pawłowie, nie miała daleko, bo około 2 km. Dodatkowo nie musiała się zbyt szybko spieszyć, ponieważ tego dnia pod samą szkołę odwiózł ją jej tata. Gdy dziewczynka wychodziła z samochodu, mężczyzna zaproponował jej, że odbierze ją ze szkoły. Ta jednak odmówiła, informując go o tym, że poradzi sobie sama.

Po południu, gdy wskazówki zegara pokazywały godzinę 15:30, rodzice nastolatki zaczęli

się nieco niepokoić. Joasia już dawno powinna była wrócić do domu. O wszystkich swoich planach zawsze z wyprzedzeniem informowała rodziców.

Mimo że nigdy wcześniej jej się to nie zdarzało, małżeństwo miało nadzieję, że jej spóźnienie spowodowane było tym, że nieoczekiwanie została na jakichś dodatkowych zajęciach albo w drodze powrotnej zagadała się z koleżanką. Być może w trakcie dnia wydarzyło się coś nieoczekiwanego, co dziewczyny koniecznie musiały wspólnie omówić. Po godzinie 16:00, gdy Asia dalej nie wracała do domu, jej tata zdecydował się pojechać do szkoły, by dowiedzieć się, co takiego zatrzymało jego dziecko.

Zawsze wracała prosto do domu

Ku jego zdziwieniu, w placówce nie zastał nikogo z klasy 14-latki. Jeden z nauczycieli przekazał zmartwionemu rodzicowi, że Joasia wyszła ze szkoły zaraz po tym, jak tylko jej zajęcia dobiegły końca. Zdenerwowany mężczyzna zdawał sobie sprawę, że gdyby jego córka planowała odwiedziny u kogoś, na pewno wcześniej by o tym wspomniała.

Mimo wszystko postanowił udać się do jej kilku najbliższych koleżanek, by sprawdzić, czy aby na pewno do którejś z nich nie poszła. Niestety, wszystkie zgodnie stwierdziły, że dziewczynka wyszła ze szkoły zaraz po dzwonku i udała się w kierunku swojego domu. Pełen niepokoju ojciec próbował rozpytywać przechodniów na trasie, którą musiała przejść dziewczynka, by wrócić do domu, czy nie widzieli nigdzie Joasi. Jedyną osobą, która zapamiętała 14-latkę była pracująca w sklepie spożywczym ekspedientka. Kobieta

powiedziała mężczyźnie, że Asia była w jej sklepie około godziny 14:15, a potem ruszyła w dalszą drogę.

Ojciec dziewczynki wrócił do domu około 17:00. Małżeństwo wymieniło między sobą pełne nadziei spojrzenia. Mężczyzna w drodze powrotnej liczył na to, że Joasia zdążyła już wrócić do domu, a jego żona z kolei modliła się o to, by jej mąż przywiózł ze sobą ich córkę. Gdy po chwili zrozumieli, że ich dziecka dalej nie ma, małżeństwo wpadło w panikę. Obawiali się, że Joasi mogło przytrafić się coś

złego.

Rodzice dziewczyny nie tracili czasu. Zdecydowali się od razu zgłosić jej zaginięcie na policję. Funkcjonariusze lokalnej komendy przyjęli zgłoszenie, a dodatkowo zasugerowali rodzicom, by ci o zaginięciu dziecka powiadomili swoich najbliższych, którzy być może włączą się w poszukiwania nastolatki. W teren ruszyli policjanci, strażacy z okolicznych jednostek, a także sąsiedzi, którzy zaniepokoiili się nieznanym losem

dokończenie na str. 8 »



KORYTA MIĘSNE®

NA KAŻDĄ OKAZJĘ

Bogaty zestaw 14 rodzajów wybornych i grillowanych, pieczonych i smażonych mięs w jednym korycie oraz 4 gratisowe dodatki.

serwujemy 3,5 porcji mięsa na 1 osobę + dodatki

tel. **694 914 012**

www.**KorytaMiesne.pl**



MAŁOPOLSKO - ŚLĄSKIE
CENTRUM CATERINGU

GORĄCY DOWÓZ
do 60km
TEMPERATURA MIĘS
PO DOSTARCZENIU
min 65st C

RZETELNA Firma



- zamów przez internet i zyskaj **30%** rabatu!

glos24.pl

Cała Małopolska na jednej stronie



www.kosmebels.pl



Meble
Akcesoria meblowe
Materace
Dodatki do domu
Tkaniny
Dekoracje

Izdebnik
ul. Krakowska 166
tel: 12 273 10 69

Brzeźnica
ul. Kalwaryjska 1
tel: 33/879 20 71

Budzów
tel: 33/874 07 21



Zapraszamy na zakupy!

>>14-latki. Akcję poszukiwawczą przerwano późną nocą, a wznowiono ją, jak tylko nastał świt. Niestety, mimo że w poszukiwaniach Joasi zaangażowanych było mnóstwo ludzi, kolejny dzień nie przyniósł odpowiedzi na pytanie, co takiego stało się z dziewczynką?

Śledczy zakładali wiele hipotez, od porwania, przez ucieczkę z domu, aż po... morderstwo. Każdą z tych opcji należało traktować poważnie, chociaż nikt, kto brał udział w poszukiwaniach dziecka, nie tracił nadziei, że dziewczynka niedługo odnajdzie się cała i zdrowa. Sprawdzano lasy, łąki, lokalne pustostany, a także najbliższą okolicę... Szukano najmniejszego śladu, który pomógłby wyjaśnić tę tajemniczą zagadkę.

Nie tego się spodziewali

Trzeciego dnia poszukiwań, funkcjonariusze zdecydowali się kolejny raz sprawdzić lokalne pustostany. Jednym z nich był budynek starej plebanii, który, co prawda znajdował się już na liście miejsc przeszukanych, jednak ze względu na brak jakichkolwiek śladów, postanowiono go sprawdzić jeszcze raz.

Budynek, który wciąż należał do kościoła, znajdował się w stanie dewastacji. Często zdarzały się tam włamania i wynoszono z niego rzeczy, które łatwo można było sprzedać na skupie złomu. Funkcjonariusze do tzw. wikaryjki weszli z myślą, że niczego tam nie zastaną, no bo cóż mogło się zmienić przez kilka godzin? Podczas sprawdzania jednego z pomieszczeń, mundurowi zwrócili uwagę na stare łóżko. Nie zrobiłoby ono na nich wrażenia, gdyby nie to, że po chwili przypomnieli sobie, że poprzedniego dnia nie znajdowała się na nim sterta starych koców.

Zaniepokojeni tym widokiem postanowili podejść bliżej. Po chwili ich oczom ukazał się makabryczny obraz. Pod stertą materiałów znajdowało się częściowo roznegliżowane ciało martwej dziewczynki... Nikt nie miał wątpliwości, że była to zaginiona Joasia. Na miejscu

od razu zjawili się pozostali funkcjonariusze, prokurator, a także podjęto decyzję o sprawdzeniu psa tropiącego, który mógłby doprowadzić śledczych do mordercy albo wskazać kierunek jego ucieczki.

Wszystko wskazywało na to, że Joasia została zamordowana w innym miejscu, a jej ciało po czasie zostało przeniesione do budynku starej plebanii. Śledczy założyli, że zabójcą musiała być osoba miejscowa, która wiedziała, że wikaryjka jest opuszczona, a drzwi są do niej przez cały czas otwarte. Z miejsca odnalezienia zwłok pobrano ślady osmologiczne (zapachowe). Ściągnięty przez mundurowych czworonóg, po powąchaniu znajdującego się na łóżku koca, podjął trop i zaprowadził przewodnika do znajdującego się w pobliżu gospodarstwa, w którym wraz z żoną i dwójką dzieci, mieszkał 28-letni Jarosław.

Policjanci podejrzewali, że w sprawę mógł być zamieszany któryś z domowników, jednak bez dowodów nie mogli nikogo zatrzymać. Mężczyzna został przez śledczych przesłuchany, a także przedstawił im swoje alibi. Ziściły się najgorsze obawy śledczych, bowiem przeprowadzona sekcja zwłok potwierdziła, że 14-latka przed śmiercią została wykorzystana seksualnie.

Prokuratura, przesłuchując świadków i analizując zabezpieczone na miejscu odkrycia zwłok ślady, próbowała wytypować sprawcę. Twardych dowodów niestety nie było, natomiast po wykonaniu niezbędnych analiz laboratoryjnych i ekspertyz osmologicznych pojawiły się poszlaki, które po czterech miesiącach od morderstwa pozwoliły na zatrzymanie 28-letniego Jarosława. Stwierdzono, że to jego zapach znajdował się na kocach i ciele nieżyjącego dziecka. Podejrzany od samego początku nie przyznawał się do winy. Nie zrobił tego nawet wtedy, gdy wykrywacz kłamstw, reagując na jego odpowiedzi, sugerował kłamstwo.

W toku śledztwa okazało się, że mężczyzna

miał już na swoim koncie wyrok za inne czynności seksualne. Okazało się, że w odstępie dwóch miesięcy, mężczyzna obnażył się przed dziewczynkami w wieku 12 i 14 lat (były to dwa odrębne przypadki). Adwokat mężczyzny miał duże wątpliwości co do przedstawianych dowodów, a podczas rozpraw obalał jeden po drugim. M.in. uważał, że sekcja zwłok została przeprowadzona niepoprawnie, ponieważ stan obrażeń, które powstały w okolicach miejsc intymnych dziecka, zostały opisane w sposób niedokładny. Poza zapachem śledczy nie mieli żadnych dowodów, które świadczyłyby o winie jego klienta. A przecież mężczyzna mieszkał w pobliżu starej plebanii i zdarzało mu się przebywać w środku budynku. Czy był to jednak wystarczający dowód świadczący o jego winie?

Po długim i głośnym procesie Sąd Okręgowy w Kielcach skazał mężczyznę na 4 lata pozbawienia wolności, jednak nie za zabójstwo, a za pomoc w ukrywaniu ciała. Kielecki sąd tłumaczył, że oskarżony nie dopuścił się przestępstwa, jakim jest morderstwo, ale doskonale wie, kim jest zabójca, a także pomagał mu w zacieraniu śladów zbrodni.

Na wyrok czekali siedem lat

Strona oskarżająca odwołała się od wyroku do sądu apelacyjnego, który skierował sprawę do ponownego rozpatrzenia. Po ponownym przeanalizowaniu sprawy i zleceniu nowych opinii ekspertów, wymiar sprawiedliwości nie miał wątpliwości, że za morderstwem stoi Jarosław H.

Zdaniem sądu mężczyzna wykorzystał seksualnie Joasię, by w ten sposób zaspokoić swoje chore pragnienia. Mężczyzna nie działał z zamiarem zabicia 14-latki, jednak z obawy o to, że dziewczynka wyjawia rodzicom, że to on dopuścił się wobec niej tego potwornego czynu, postanowił odebrać jej życie (dziewczyna została uduszona).

Ślady zapachowe mężczyzny ujawniono

pod bielizną i spodniami zamordowanej. Jeden z biegłych, profesor Zbigniew Lew — Starowicz określił profil psychoseksualny sprawcy jako tożsamy z profilem oskarżonego. W 2005 r., po siedmiu latach od tej przerażającej zbrodni, której ofiarą stało się niewinne dziecko, kielecki sąd skazał mężczyznę na 15 lat pozbawienia wolności (wyrok zmniejszono o dwa i pół roku, które wcześniej odsiedział).

Śledczy ustalili, że 28-letni wówczas Jarosław, zamordował dziewczynkę w jednym z budynków na swojej posesji, a później przeniósł jej zwłoki do starej plebanii. Mężczyzna miał doskonale znać to miejsce, ponieważ przez jakiś czas zastępował w posłudze swojego stryja, który był kościelnym. Sąd Apelacyjny w Krakowie w grudniu 2005 r. utrzymał wyrok skazujący Jarosława H. na 15 lat pozbawienia wolności, a jedynie uchylił wymierzony w I instancji środek karny w postaci ośmiu lat pozbawienia praw publicznych.

Apelował do prawdziwego mordercy

Chociaż od tej potwornej zbrodni minęło już wiele lat, najstarsi mieszkańcy Pawłowa pamiętają, do jakiej tragedii doszło przed laty w tej miejscowości. Makabryczna historia 14-letniej Joasi, której morderca nie pozwolił nigdy dorosnąć, wstrząsnęła nie tylko lokalną społecznością, ale i mieszkańcami całej Polski.

Nie da się ukryć, że w tej sprawie było wiele niejasności, a sam proces miał charakter poszlakowy. Zaskakujące w tym wszystkim było natomiast to, że gdy skazanego zabierano do aresztu, mężczyzna przysięgał na życie swojej rodziny, że nie zabił Joasi, a za jej morderstwem stoi... ówczesny proboszcz z Pawłowa. Jednocześnie apelował do prawdziwego zabójcy, by ten przyznał się do winy, ponieważ zrujnował mu życie. Jak się później okazało, ta wersja została dokładnie zbadana jeszcze w czasie prowadzonego śledztwa, jednak odrzucono ją jako niewiarygodną.

Katarzyna Jamróz, fot.: Zdjęcie ilustracyjne